

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba, witam Państwa w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych. Dzisiaj będziemy zgłębiać temat malarstwa, a mianowicie obraz jednego z najwybitniejszych polskich artystów, czyli Jana Matejki. Obraz, o którym mowa, czyli „Święty Stanisław karcący Bolesława Śmiałego”, został w Czerwcu tego roku sprzedany za pięć i pół miliona złotych. Po drugiej wojnie światowej, dzieło było uznawane za zaginione. Artysta pracował nad nim w czasie, gdy tworzył „Bitwę pod Grunwaldem”. „Święty Stanisław karcący Bolesława Śmiałego” ma zaledwie trzydzieści pięć na czterdzieści siedem centymetrów. Nie bez powodu w tym odcinku wspominamy twórczość Jana Matejki, dziś przypada sześćset jedenasta rocznica bitwy pod Grunwaldem, którą artysta mistrzowsko przedstawił na swoim najbardziej znanym dziele. O twórczości Jana Matejki porozmawiamy z Agnieszką Zagrajek – historyk sztuki z Muzeum Narodowego w Krakowie z oddziały Domu Jana Matejki – zapraszam.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

NATALIA RYBA: Pani Agnieszko na początku chciałabym zapytać, co właściwie przedstawia obraz i może jakie cechy posiada, że my jako odbiorcy wiemy, że po prostu on wyszedł spod ręki Jana Matejki?

AGNIESZKA ZAGRAJEK: Został namalowany w technice olejnej, w niewielkim formacie i najczęściej właściwie obrazy Matejki kojarzymy z takimi wielkimi formatami, wielkimi realizacjami. Myślimy o nich jako o takich wielkich płótnach najczęściej. Tymczasem on tworzył również sceny kameralne, nie tylko takie wielopostaciowe, rozbudowane sceny batalistyczne czy sceny przedstawiające jakieś wielkie, ważne wydarzenia jak na przykład hołd pruski; ale również sceny kameralne, gdzie w małej przestrzeni ukazywał niewielką grupę osób, powiązanych ze sobą w pewnej akcji, w pewnej narracji, wyrażającą pewne napięcia, odczucia; można powiedzieć, że komponował te sceny w sposób bardzo teatralny, tak jak reżyserowane są pewne sceny spektakli. Ten obraz, o którym mówimy jest właśnie tego świetnym przykładem. Trzy postaci umieszczone we wnętrzu, można powiedzieć bardzo intymnym wnętrzu, w alkowie. Święty Stanisław, który wchodzi do komnaty do alkowy, właściwie do sypialni i napomina króla wobec kochanki, która również w takiej swobodnej pozie tam przebywa z tym królem. Poza tym cała kompozycja też podbudowana jest nie tylko układem postaci, ale również kolorystyką; bardzo takim dominującym elementem jest czerwień, która skupia naszą uwagę właśnie w centrum obrazu. Ta czerwień jest nie tylko elementem formalnym, ale również treściowym, ponieważ czerwień kojarzy się z płomieniem, z żarem; nawiązuje do namiętności, do gniewu, do ekspresji; a więc Matejko wykorzystywał różne elementy warsztatu, nie tylko kompozycji i nie tylko koloru, ale również detalu i ten detal jest fenomenalny. Był mistrzem detalu jeśli chodzi o odwzorowanie czy ukazanie na przykład materii przedmiotu. Był mistrzem jeśli chodzi o pokazanie na przykład delikatnego wzoru koronki, połyskliwości atłasu; te wszystkie elementy grają w różnych obrazach zarówno w tych kameralnych, jak i w tych wielkich, monumentalnych realizacjach, takich jak choćby „Bitwa pod Grunwaldem”. W tym zawsze widać mistrzowską rękę artysty i to mogą potwierdzić osoby, które naprawdę patrzą na obraz nie tylko pod kątem tematu, ale również formy; potrafią docenić umiejętności warsztatowe, ten jego geniusz po prostu w operowaniu formą,

po to aby wyrazić treść, którą chciał przekazać odbiorcy, a ten odbiorca, to był bardzo zróżnicowany, czasem były to tłumy zwiedzające galerię obrazów czy właśnie kolejną wystawę, jak również odbiorca indywidualny, który chciał mieć taki piękny, kameralny obraz w swoim domu, zawiesić go na ścianie i zamawiał taki obraz u uznanego w ówczesnym świecie artysty.

NATALIA RYBA: Elementem, który często powtarza się na obrazach artysty jest wspomniana już przez panią czerwień. Widzimy ją przecież na obrazach takich jak: „Stańczyk”, „Kazanie Skargi” czy właśnie „Bitwa pod Grunwaldem”. Jan Matejko często też powtarza na obrazach wizerunki tych samych postaci, tak jest na przykład w przypadku świętego Stanisława, którego przecież widzimy na obrazie omawianym przez nas dzisiaj; ale widzimy go także w obrazie „Bitwa pod Grunwaldem”. Dlaczego ta postać była tak ważna dla artysty?

AGNIESZKA ZAGRAJEK: Można powiedzieć, że są takie postaci, które łączą, przewijają się przez całą twórczość Jana Matejki od tych wczesnych lat szkolnych, kiedy dopiero nabywał pewnych umiejętności warsztatowych, bardzo rzetelnie i sumiennie pracował nad tym, aby opanować umiejętności warsztatowe. Potem, kiedy te umiejętności rozwijają się, osiągają naprawdę wysoki bardzo poziom, to wszystko służy właśnie przede wszystkim temu, aby wyrazić pewne myśli, pewne przesłanie. Przechodząc od warstwy formalnej do tej – treściowej; tu są takie postaci kluczowe w twórczości Matejki. Jedną z nich jest święty Stanisław, postać bardzo znacząca, po pierwsze dla historii polskiej, również dla historii naszej, naszego miasta – Krakowa. Święty Stanisław ze Szczepanowa, biskup i męczennik, jest postacią, która sięga właściwie początków państwowości polskiej, a z drugiej strony jest też taką postacią kojarzoną z postawą bardzo taką wyrazistą, krystalicznie czystą pod względem moralnym. Myślę, że z tego powodu Matejko chętnie odwoływał się właśnie do świętego Stanisława jako takiego punktu odniesienia i ta postać pojawia się w kilku obrazach, oprócz tego obrazu, o którym w tej chwili rozmawiamy, czyli tego momentu, który ukazuje karcenie króla poprzez biskupa, ten moment zwrotny, kiedy właściwie nastąpiła eskalacja tego napięcia, która potem doprowadziła do zabójstwa świętego Stanisława z rąk siepaczy królewskich i ten moment zwrotny, który spowodował, że właściwie można powiedzieć, wpisał się w historię zarówno polskiego kościoła, jak i polskiej państwowości. Biskup zginął z rąk nasłanych żołnierzy królewskich, ale król stracił przez to koronę. Polska utraciła i biskupa, i króla, ale właśnie takim momentem zwrotnym i myślę takim, który Matejko wydobył, był ten moment odrodzenia, ponieważ śmierć biskupa, który zapłacił życiem za wierność prawu moralnemu, które głosił i którego oczekiwał od króla jako władcy i tylko legitymowało potem możliwość sprawowania władzy jako władcy chrześcijańskiego. W związku z tym święty Stanisław konfliktował się z królem po to, aby wydobyć z niego postać władcy chrześcijańskiego, a nie tylko po to aby go tylko napominać czy łajać. W związku z tym ta śmierć spowodowała potem takie konsekwencje, że święty Stanisław po pierwsze stał się punktem odniesienia, po drugie stosunkowo szybko rozwinął się jego kult potwierdzony cudami, różnymi też nawróceniami, uzdrowieniami i potem ta postać stała się taką latarnią poprzez wieki, zresztą z postacią świętego Stanisława wiąże się również taka legenda, że poćwiartowane ciało, rozrzucone właśnie przez tych oprawców cudownie się zrosło i ten motyw scalenia, nawet po śmierci był też takim symbolem tego, że państwo, które zostało rozszarpane na strzępy, też w przyszłości ma szansę na odrodzenie, na jakieś scalenie, więc święty Stanisław z jednej strony jako punkt odniesienia, jako taki moralny przewodnik, a z drugiej strony jako postać historyczna, więc Matejko, który w swoim życiu kierował się właśnie również taką troską o polskość, o polską tożsamość, postać świętego Stanisława była mu po prostu bardzo bliska.

NATALIA RYBA: Jak to się w ogóle dzieje, że obrazy z takim znaczeniem z rangą takiego artysty mogą w ogóle zaginać?

AGNIESZKA ZAGRAJEK: To znaczy, można powiedzieć po krótku tak, katalog obrazów olejnych Jana Matejki notuje ponad trzysta, około trzystu obrazów. Ten katalog został opracowany w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, w tym katalogu można właśnie odnaleźć takie informacje, że ponad sto osiemdziesiąt obrazów znajduje się w zbiorach muzealnych i w zbiorach prywatnych, ale jest znana ich lokalizacja czy prawa własnościowe. Reszta, czyli około tam ponad sto trzydzieści, które są udokumentowane poprzez źródła historyczne takie jak katalogi wystaw czy listy, wspomnienia mają swoją dokumentację, więc wiadomo, że Matejko namalował, a więc te obrazy znajdują się w rękach prywatnych, to znaczy praktycznie od drugiej wojny światowej nie mamy informacji, gdzie się znajdują, jak to się dzieje, że te obrazy są tak rozsiane? Otóż tak jak powiedziałam wcześniej, Matejko po prostu jako malarz był nie tylko wielkim malarzem, który realizował misję narodową, którą sam sobie wyznaczył, ale po prostu był artystą, który zarabkował w ten sposób, malując obrazy, ale tak jak powiedziałam malował również obrazy o tematyce historycznej na konkretne zamówienie dla zleceniodawców, one trafiały do, po prostu do galerii albo były kupowane przez zamożnych, na przykład przez arystokratów i to było wiadome, że takie obrazy trafią na wielkie ekspozycje. W miarę, kiedy Matejko zdobywał coraz większą popularność, wielu zależało na tym, aby posiadać obraz jego autorstwa. W ten sposób wiele obrazów trafiło do rąk prywatnych i nadal się znajduje w rękach prywatnych. Jest nadzieja, że wiele z tych obrazów, bo w ostatnich... na widok publiczny, gdyż w ostatnim czasie tak się właśnie działo, co najmniej z kilkoma obrazami, które przez prawie sto lat uchodziły na przykład za obrazy zaginione albo przynajmniej o niewidomym miejscu przechowywania, całkiem niedawno pojawiły się na rynku antykwarycznym wzbudzając zawsze niemałą sensację.

NATALIA RYBA: Dzisiaj również obchodzimy sześćset jedenastą rocznicę bitwy pod Grunwaldem i z tej okazji właśnie chciałabym zapytać, jak to jest, że ten obraz wciąż budzi w nas taki ogromny respekt, szacunek i wielki podziw?

AGNIESZKA ZAGRAJEK: „Bitwa pod Grunwaldem” rzeczywiście jest niezwykle obrazem. Ja bym też popatrzyła na niego z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze formalnie, to znaczy pod względem sposobu w jaki został namalowany. Dla mnie jest to jeden z najbardziej fenomenalnych obrazów ukazujących bitwę. Potrafi wyrazić całą ekspresję walki w sposób niezwykle. Tak jak już tutaj mówiłam o tym kunszcie artystycznym, sposobie komponowania obrazu, w sposobie ukazania detalu, ale również każda z tych postaci tak naprawdę to jest osobne studium portretowe, w związku z tym jest to obraz absolutnie fenomenalny przy czym, ja zawsze tak z uśmiechem sobie myślę o tych, którzy zarzucają, że brakuje tam na przykład głębi perspektywicznej, myślę, że ja bym się nie zgodziła, że jest to słaba strona tego obrazu, to jest po prostu obraz, który został zamierzony i zrealizowany właśnie w ten sposób, nie jest ważna głębia perspektywiczna, jest to obraz zakomponowany na zasadzie stopklatka filmowa, tutaj wszystko dzieje się praktycznie na pierwszym planie, chociaż oczywiście są te plany również rozrysowane w głębi, ale cała ta dynamika bitwy jest wyrażona w sposób absolutnie fenomenalny, to tak pod względem formalnym. Natomiast pod względem treściowym, czyli tematu, który został pokazany, myślę sobie, że to jest trochę tak z Matejką naszej percepcji współczesnego odbiorcy. Z jednej strony wydaje się nam, że jest to postać już trochę odległa, archaiczna; ale z drugiej strony w gruncie rzeczy jest nam bardzo bliski i tak samo ten temat, który podjął, to jest w zasadzie taki chyba temat, który najbardziej porusza taką nutę

tożsamościową. My bardzo różne postawy mamy względem patriotyzmu czy tego jak myślimy o polskości czy o sobie jako Polakach – bardzo różnie. Myślę, że każdy z nas w różny sposób na to popatrzy, nie mniej jednak ten element patriotyzmu odzywa się chyba w każdym Polaku w różnych momentach. Ja sobie tak myślę, że na przykład w czasie rozgrywek piłkarskich powraca na przykład jakieś nawiązanie do bitwy pod Grunwaldem chociażby, więc widać, że taki motyw polskości patriotyzmu, triumfu oręża polskiego, czegoś co się nam udało, co zapisane zostało na kartach historii jako wielki triumf, jako wielkie zwycięstwo; więc ten element wpisał się w polską kulturę, w polską tożsamość i tak naprawdę on tam jest bardzo głęboko zaszczipiony. Myślę, że ten obraz, on rozbrzmiewa w nas w różnych momentach, czasem na poważnie, czasem może tak bardziej humorystycznie, ale jednak wyraża coś bardzo istotnego dla nas Polaków.

NATALIA RYBA: **Bardzo dziękuję za rozmowę, do usłyszenia.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.